

*Studia z historii Kościoła w Polsce*. Red. ks. E. H. Wyczawski. T. 1. Warszawa 1972 ss. 529. Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej

Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie zainicjowała nową serię wydawniczą — *Studia z Historii Kościoła w Polsce*. Tom pierwszy, wykonany techniką tzw. małej poligrafii, zawiera cztery następujące rozprawy: ks. Stanisław Do-

brzanowski: *Biskup Antoni Gałęcki, wikariusz apostolski krakowski 1862-1879* (s. 7-102); ks. Tadeusz Fręchowicz: *Działalność Beniamina Szymańskiego biskupa podlaskiego* (s. 103-238); ks. Kazimierz Gabryel: *Działalność kościelna biskupa*

*Piotra Tomickiego* (s. 239-434); ks. Joachim A. Mazurek OFM: *Kasata zakonu bernardynów w zaborze pruskim* (s.435-529).

Prezentowane rozprawy za wyjątkiem ostatniej dotyczą pasterskiej działalności biskupów. Redakcja, mając na uwadze czytelników zagranicznych, po każdej publikacji zamieściła krótkie streszczenie w języku obcym. Praca ks. Dobrzańskiego jest rozprawą magisterską a trzy pozostałe stanowiły dla ich autorów podstawę do uzyskania stopni doktorskich. Wszystkie zostały opracowane w Katedrze Historii Kościoła w Polsce Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Katedra ta w 1967 r. została przemianowana na Katedrę Nowożytnej Historii Kościoła Powszechnego i w Polsce. W przedmowie do pierwszego tomu *Studiów* ks. prof. dr Eugeniusz H. Wyczawski, który kieruje pracami wspomnianej katedry, podał również tematykę pozostałych prac doktorskich i magisterskich opracowanych w latach 1964-1970.

Ks. S. Dobrzański we wstępie do swej pracy słusznie zauważył, że nie wystarczy w przeszłości dziejowej szukać przede wszystkim „epok chwalebnych i postaci bohaterkich, trzeba objąć retrospekcją również okresy kryzysu” (s. 7). Do takich okresów w dziejach diecezji krakowskiej można zaliczyć lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XIX w., kiedy to częścią diecezji pozostającą pod zaborem austriackim zarządzał bp Antoni Gałęcki. Ujemna opinia o nim utarła się na skutek jednostronnego oceniania jego działalności politycznej, jako narzędzia w rękach rządu austriackiego. Zamiarem autora nie było wybielanie niepopularnego biskupa, ale obiektywne wyrażenie o nim swego sądu, głównie w oparciu o źródła archiwalne znajdujące się w Archiwum Kurii Metropolitalnej i w Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie.

Praca została podzielona na sześć rozdziałów. W dwu pierwszych autor ukazuje stosunki panujące w diecezji kra-

kowskiej w połowie XIX w. oraz omawia sprawy związane z nominacją Gałęckiego na wikariusza apostolskiego. W trzech następnych, które stanowią główny zrąb pracy, Dobrzański rozpatruje działalność administracyjno-pasterską Gałęckiego, jego stosunek do zakonów i postawę wobec polskich dążeń narodowych.

Przy omawianiu działalności administracyjno-pasterskiej autor zwrócił uwagę na zatargi, jakie istniały pomiędzy biskupem a kapitułą i stwierdził, że w sporach tych biskup był najczęściej stroną atakowaną. Sprawy podległych sobie duchownych osądzał sprawiedliwie, chociaż niejednokrotnie zbyt pochopnie. Za najlepszy środek do utrzymania w karłości duchowieństwa uważał surowe kary, co z pewnością nie przysparzało mu zwolenników. Proboszczom przypominał o obowiązku dokładnego prowadzenia ksiąg metrykalnych, wznowił zaniedbane konferencje dekanalne i ustalił egzaminy konkursowe dla ubiegających się o beneficja. Zarządził także coroczne rekolekcje dla księży, w których uczestnictwo było warunkiem otrzymania jurysdykcji do spowiadania. Kontrolę nad duchowieństwem zlecił dziekanom. Prawdopodobnie osobiście nie przeprowadził ani jednej wizytacji. Wiernymi interesował się niewiele. Podobnie nie wykazywał zbyt troski o Seminarium Diecezjalne.

Do zakonów istniejących na terenie diecezji krakowskiej bp Gałęcki odnosił się bardzo pozytywnie. W jednym wypadku tylko postąpił nieroztropnie a mianowicie wtedy, gdy wynikła sprawa obłąkanej karmelitanki Barbary Ubryk i związane z tym wydarzeniem wzburzenie mieszkańców Krakowa. Winą biskupa było to, że nie wydał listu pasterskiego, w którym by rzeczowo i zgodnie z prawdą wyjaśnił społeczeństwu meritum sprawy.

Charakteryzując postawę wikariusza apostolskiego wobec polskich dążeń narodowych autor ukazał Gałęckiego na tle innych ówczesnych biskupów i doszedł

do wniosku, że biskup krakowski był rzeczywiście aktywnym patriotą austriackim, który wiernie realizował wiedeńską rację stanu z czasów przed autonomią. Nie był jednak wrogiem polskości i nigdy nie miał tendencji germanizacyjnych.

Ostatni rozdział pracy poświęcił ks. Dobrzański na ukazanie tła sporu, jaki zaistniał między biskupem a kandydatem na wakującą parafię mariacką, ks. J. Chełmeckim. Gałęcki okazał się w tym wypadku bardzo upartym. Chciał postawić na swoim i założył apelację od niekorzystnego dla niego wyroku metropolity F. K. Wierzchlejskiego do Kongregacji Soboru. Gdy i tam zapadł podobny wyrok „wystąpił z apelacją a Papa male informato ad Papam bene informatum” (§. 90). Ciągący się przez prawie pięć lat spór przyczynił się też do odwołania bp Gałęckiego z Krakowa.

Należy stwierdzić, że praca ks. Stanisława Dobrzańskiego rzeczywiście koryguje niektóre zbyt ujemne sądy o Gałęckim i podkreśla jego zasługi, które zostały przesłonięte przez różnego rodzaju spory i zatargi powstałe nie zawsze z winy biskupa. Wprawdzie autor zastrzegł się, że ponad kompletność analizy postawił wyraźniejsze omówienie wybranych problemów, to jednak pożądane byłoby bardziej wyczerpujące przedstawienie działalności administracyjno-pasterskiej bpa Gałęckiego.

Rozprawa ks. Tadeusza Fręchowicza napisana w 1966 r. nosi tytuł: *Beniamin Szymański biskup podlaski*. Ze względu na dużą objętość maszynopisu (s. 403), w *Studiach* opublikowane zostały niektóre jej części ukazujące mniej znane fragmenty działalności bpa Szymańskiego. Dlatego też zmieniono jej tytuł na: *Duszpasterska działalność Beniamina Szymańskiego biskupa podlaskiego*. Na treść publikacji składają się następujące rozdziały: 1. list pasterski zapowiadający program rządów oraz dalsze okólniki; 2. zarządzenia administracyjno-pasterskie; 3. wizytacja diecezji; 4. zarządzenia powizytacyjne.

Autor dosyć szczegółowo omówił pierwszy list pasterski, w którym biskup-zakonnik żądał od wszystkich bezwzględnego posłuszeństwa a ponadto od kapłanów nauki i dobrego przykładu. Szymański pragnął zaprowadzić nabożeństwa majowe w swojej diecezji i stąd już w pierwszym liście zarządza ich odprawianie. W latach następnych będzie przypominał wiernym o tej nowej formie kultu maryjnego i poświęci mu jeszcze trzy listy w latach 1858, 1861 i 1862.

Referując zarządzenia administracyjno-pasterskie Szymańskiego Fręchowicz zwrócił uwagę przede wszystkim na listy pasterskie dotyczące postów oraz na zarządzenia ustalające rozkład nabożeństw w niedziele i święta. Nie pominął przy tym rozporządzeń biskupa co do porządku poszczególnych nabożeństw. Autor podkreślił także odwagę Szymańskiego, który jako jedyny biskup w Królestwie nie wahał się ogłosić wiernym obchodów „roku jubileuszowego” przemiesionych przez Piusa IX na rok 1858. Wprawdzie ogłosił je niejako na marginesie listu pasterskiego dotyczącego nabożeństw majowych z 25 IV 1858 r., ale w ten sposób dostatecznie jasno poinformował duchowieństwo i wiernych.

Najobszerniej omówił autor wizytacje kanoniczne, które bp Szymański rozpoczął po trzech latach swego pobytu w Janowie. Okres ten potrzebny był na doprowadzenie do właściwego stanu katedry i rezydencji biskupiej oraz na zaznajomienie się z wieloma sprawami diecezji, które dotychczas były mu obce. Zanim rozpoczął wizytacje wydał list pasterski i przygotował instrukcję, według której proboszczowie mieli sporządzać i przysyłać do kurii sprawozdania wizytacyjne. Warto tu dodać, że instrukcja podzielona na 19 rozdziałów (312 pytań) obejmowała niemal wszystkie przejawy życia parafialnego. Bp Szymański osobiście odwiedził około 50 parafii. Dalsze wizytacje zostały zabronione przez władze rządowe. Podczas wizytacji biskup,

nie pomijając spraw natury materialnej, „całą swoją uwagę skierował przede wszystkim na sprawy czysto wewnętrzne, na rząd dusz” (s. 161). Uwidacznia się to szczególnie przy sprawach dotyczących udzielania sakramentów. Jak wielką wagę przywiązywał Szymański do wizytacji może świadczyć i to, że przywrócił dawne znaczenie wizytacjom dziekańskim, które na skutek zaniedbań ograniczały się tylko do przeglądu ksiąg metrykalnych.

Ostatni rozdział pracy ks. Fręchowicza zawiera krótkie omówienie zarządzeń powizytacyjnych, w których biskup polecał proboszczom przede wszystkim uroczyste obchodzenie odpustów parafialnych. Nieporównanie więcej miejsca poświęcił autor na omówienie redukcji obligów mszalnych, misji w Sterdyni, opisowi sprowadzenia relikwii św. Wiktora do katedry w Janowie oraz na przedstawienie starań Szymańskiego o budowę nowych kościołów i kaplic.

Tak wyczerpujące przedstawienie działalności pasterskiej bpa Szymańskiego możliwe było dzięki szczegółowemu przebadaniu materiałów archiwalnych znajdujących się głównie w archiwach kapucyńskich, rozsianych po różnych domach zakonnych prowincji polskiej oraz w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie i w Archiwum Kurii Siedleckiej. W wykładzie autor nie ustrzegł się kilku drobnych potknięć. Przede wszystkim dyskusyjne wydaje się ujęcie IV rozdz. Tytuł — „Zarządzenia powizytacyjne” nie jest adekwatny do treści. Autor omawia w nim przecież bardzo szeroko sprawy związane z redukcją obligów mszalnych, z budową nowych kościołów i kaplic, misje w Sterdyni i sprowadzenie relikwii św. Wiktora do Janowa, a to nie ma nic wspólnego z zarządzeniami powizytacyjnymi. Na s. 104 autor pisze: „Istniejąca zaledwie od paru dziesiątek lat diecezja podlaska ...”. Z kontekstu wynika, że chodzi tu o okres nie większy niż 20 lat. W przypisie 7 na s. 105 można było dodać lata, w których ks.

Bartłomiej Radziszewski i ks. Józef Twarowski zarządzili diecezją. Pierwszy w latach 1841-1855 a drugi w 1855-1857. Na tej samej stronie budzi pewne zastrzeżenie następujące zdanie: „Część pierwsza obejmuje rządy Szymańskiego w latach 1855-1861”. Wiadomo przecież, że Szymański objął rządy w diecezji w 1857 r. Wprawdzie autor wyjaśnia dalej, że 12 V 1855 r. Szymański został przedstawiony przez Paskiewicza jako jeden z kandydatów na wakujące stolice biskupie, ale w żadnym wypadku nie można mówić o rządach Szymańskiego w diecezji od tego roku. Nie wiadomo dlaczego autor twierdzi, że „w omawianym okresie był praktykowany potrójny sposób datowania akt” (s. 107). Właściwie podwójny — wg kalendarza gregoriańskiego i wg kalendarza juliańskiego. Natomiast pisma władz rządowych w Królestwie nosiły podwójne daty wg kalendarza gregoriańskiego i juliańskiego. Poważniejszym błędem jest zamienne używanie tak podstawowych pojęć jak zasób i zespół (s. 112 n). Zasób — oznacza całą zawartość archiwum, a zespół — to całość akt powstałych w jednej kancelarii. Ze słów autora na s. 152 czytelnik może wnioskować, że bp Szymański rozpoczął wizytację diecezji w 1859 r., czyli po dwuletnim pobycie w Janowie. Po przeczytaniu kilku następnych stron okazuje się, że pierwsze wizytacje miały miejsce w kwietniu 1860 r. a więc po trzech latach. Na s. 132 w zdaniu „List ten, podobnie jak poprzedzający go z 1859 r...” podana jest błędna data. Powinno być — z 1858 r.

Pomimo tych drobnych niedociągnięć rozprawa ks. T. Fręchowicza pozwala lepiej poznać działalność duszpasterską bpa Szymańskiego. Szkoda, że nie została opublikowana w całości. Z pewnością każdy czytelnik zostałby usatysfakcjonowany, gdyby do publikacji dołączono streszczenie opuszczonych części, względnie szczegółowy spis treści całej rozprawy doktorskiej.

O bpie Piotrze Tomickim opublikowano

już wiele prac dotyczących przeważnie jego działalności państwowej. Niewiele natomiast napisano o tym, jak wyglądały jego rządy jako ordynariusza w poszczególnych diecezjach. Pełniejsze opracowanie tego tematu przedstawił ks. Kazimierz Gabryel w publikacji: *Działalność kościelna biskupa Piotra Tomickiego*. Jest to bardzo obszerne streszczenie dysertacji doktorskiej liczącej w masywnym zespole 410 stron.

W rozprawie składającej się z dwunastu rozdziałów można wyróżnić trzy zasadnicze części, które dotyczą poszczególnych etapów działalności Tomickiego na polu kościelnym a mianowicie rządów diecezją przemyską, następnie poznańską i krakowską. Po omówieniu okresu młodości, studiów i początków kariery Piotra Tomickiego, II rozdz. autor poświęcił na przedstawienie jego sześćdziesięciu lat rządów biskupich w Przemysku (1514-1520). W ciągu tego okresu nie był ani razu w diecezji. Na konto zasług można zaliczyć wydanie brewiarza w celu ujednoczenia modlitw kapłańskich na terenie biskupstwa przemyskiego oraz przygotowanie synodu diecezjalnego z 1519 r. Zainteresowany był również w pracach nad odbudową katedry i powiększeniem uposażenia biskupów przemyskich.

W trzech następnych rozdziałach ks. Gabryel omawia kolejno takie kwestie jak: przeniesienie bpa Tomickiego do Poznania, stosunki w diecezji, działalność administracyjna, nowatorstwo religijne i sprawy związane z Akademią Lubrańskiego. Na biskupstwie poznańskim (1520-1525) bp Tomicki przejawiał nieco więcej troski o diecezję niż w Przemysku. Za jego rządów rozpoczęto budowę nowej wieży przy katedrze, pokryto dach miedzianą blachą oraz wykonano nowy ołtarz i tabernakulum. Osobiście interesował się pracami przy przebudowie kaplicy mansjonarskiej oraz wystawił pomnik swemu poprzednikowi zmarłemu biskupowi Lubrańskiemu. Dla poprawy sytuacji materialnej wikariuszy

katedralnych postarał się o zwolnienie ich od kontrybucji państwowych i uporządkował sprawę należytego rozdziału domów wikariuszowskich. Przeprowadził synod diecezjalny z 15 I 1523 r. oraz erygował kolegiatę św. Stanisława w Szamotułach, dwie prepozytury w Świebodzinie i w Warszawie i kilka altarii. Wiele uwagi poświęcił zwalczaniu szerzącego się w tym czasie luteranizmu. Starał się, aby edykty królewskie wymierzone przeciw nowym ruchom religijnym były dokładnie wprowadzane w życie na terenie całej diecezji. Ustanowił dwie kanonie kaznodziejskie przy kapitule poznańskiej oraz specjalnych lektorów, którzy codziennie mieli odpowiednio pouczać wiernych. Szczególną troską otoczył rozwijającą się wówczas Akademię Lubrańskiego.

W 1524 r. Tomicki jako koadiutor bpa J. Konarskiego dokonał objęcia diecezji krakowskiej. Rządom podkanclerzego w tej diecezji poświęcił autor następujące rozdziały: objęcie biskupstwa krakowskiego i stan diecezji, kapituła krakowska a Tomicki, działalność synodalna i pasterska, stosunek do zakonów i Akademii Krakowska, walka z nowymi prądami religijnymi oraz działalność gospodarcza bpa Tomickiego. Trzeba przyznać, że działalność kościelna Tomickiego w diecezji krakowskiej (1525-1535) przedstawia się najokazalej. Podczas jego rządów odbyły się trzy synody diecezjalne w latach 1524, 1527 i 1530, które miały na celu walkę z nowymi ruchami religijnymi, podniesienie poziomu moralnego duchowieństwa oraz obronę przywilejów kościelnych przed zakusami szlachty. Biskup troszcząc się o morale duchowieństwa zarządził wizytację niektórych parafii. I tak w 1525 r. przeprowadzono wizytacje we wszystkich kościołach parafialnych i nieparafialnych na terenie Krakowa, Kazimierza i Kleparza. W 1532 r. podobne wizytacje miały miejsce w archidiaconacie sądeckim, a w 1533 r. Tomicki osobiście zwizytował parafie w Sandomierzu i pobliskiej okolicy. Jego

zasługą jest również erekcja dwu kolegiat: w Bobowej i św. Anny w Krakowie, oraz erygowanie pięciu nowych parafii i dziewiętnastu altarii. Podkanclerzy wykazał dużą aktywność w zakresie wydawnictw ksiąg liturgicznych. Żywo interesował się poziomem życia zakonnego w poszczególnych klasztorach, tym bardziej, że na mocy bulli Klemensa VII z 29 VII 1531 r. miał prawo wizytowania wszystkich klasztorów na terenie całej Polski. Wiele zasłużył się dla Uniwersytetu Krakowskiego, ponieważ dzięki jego inicjatywie otwarto dwie katedry — hebrajskiego i greki. W walce z nowatorstwem religijnym popierał odpowiednich kandydatów na stanowiska kaznodziejów i sprowadzał do swojej biblioteki dzieła wybitnych teologów zwalczających poglądy reformatorów. Szczególną pieczołowitością otoczył katedrę krakowską, w której przebudował kaplicę św. Tomasza Kantuaryjskiego, wykończył południową wieżę, pokrył stalle i sprowadził nowe tabernakulum. Nie zapomniał przy tym o biskupich dobrach stołowych. Starał się o liczne przywileje i ulgi dla miast i osad a nawet interesował się sytuacją materialną swoich wiernych.

Studium o działalności kościelnej Tomickiego zostało oparte na bardzo dobrej podstawie źródłowej. Z druków autor wykorzystał przede wszystkim Acta Tomicianiana (17 tomów) oraz akta kapituły katedralnej gnieźnieńskiej, poznańskiej, wrocławskiej i krakowskiej wydane przez B. Ulanowskiego. Źródła rękopiśmiennych dostarczyły następujące archiwa: Diecezjalne w Przemyślu, Archidiecezjalne w Poznaniu, Kurii Metropolitalnej w Krakowie i Kapituły Katedralnej w Krakowie. Część źródeł znajdowała się również w Bibliotece Muzeum im. Czartoryskich w Krakowie, w Bibliotece Jagiellońskiej i w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Tak bogata podstawa źródłowa, o czym świadczą bardzo liczne i obszernie przypisy, pozwoliła ks. Gabryelowi

na skorygowanie w pewnym stopniu sądu ówczesnego sekretarza podkanclerzego, Stanisława Górskiego, że Tomicki był niedościgłym wzorem biskupa i pasterza diecezji. Niewątpliwie należał do wybitniejszych biskupów polskich tamtego okresu, ale w działalności kościelnej ustępował takim biskupom, jak choćby prymas Jan Łaski czy Maciej Drzewicki. W przypisach autor prostuje wiele błędnych danych zawartych w pracach J. Korytkowskiego i w pracy L. Łętowskiego: *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*. Kraków 1852.

Uważny czytelnik zwróci jednak uwagę na niezbyt szczęśliwe połączenie dwóch zagadnień w rozdz. IX — „Stosunek do zakonów. Akademia Krakowska”. Stosunek do zakonów należałoby raczej omówić w rozdz. VIII po kwestii traktującej o duchowieństwie diecezjalnym a omówienie roli Tomickiego jako wielkiego kanclerza uniwersytetu przenieść do rozdz. X, czyli postąpić analogicznie jak w rozdz. V. Nie wiadomo, na jakiej podstawie autor w zakończeniu pracy doszedł do następującego stwierdzenia: „Stała absencja podkanclerzego w diecezji nie pozwoliła mu w obliczu przenikającego na teren Wielkopolski luteranizmu, ocenić w sposób należyty całej grozy niebezpieczeństwa i przedsięwziąć odpowiednie środki do zwalczania nowatorstwa religijnego” (s. 427). Z rozdziału poświęconego temu zagadnieniu wynika wniosek wręcz przeciwny. Tomicki zdawał sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa i przedsięwziął środki do jego zwalczania (por. s. 315-317). W kilku zdaniach można było wyjaśnić stosunek bpa J. Konarskiego do swego koadiutora. Czy z chwilą przejścia Tomickiego na biskupstwo krakowskie Konarski usunął się całkowicie od rządów? (Zmarł dopiero 11 IV 1525 r.). Jeśli Konarski nadał rządził diecezją, to czy synod z 2 XII 1524 r. można uważać za wyłączne dzieło Tomickiego? Na s. 306 autor sugeruje, że Tomicki erygował kilka kolegiat w diec.

poznańskiej a właściwie chodzi tylko o jedną. Niezbyt fortunne wydaje się też nazywanie Jakuba z Itzy - Itzą (s. 385 n.). Obcojęzyczne streszczenie jest w jęz. francuskim a nie jak mylnie podano w spisie treści w jęz. łacińskim (por. s. 7 i s. 431 n.). Wykład z pewnością zyskałby na przejrzystości, gdyby autor bardziej skrótowo potraktował charakterystykę prałatów i kanoników poszczególnych kapituł katedralnych.

Te drobne braki w niczym nie umniejszają wartości rozprawy ks. Kazimierza Gabryela, która zasługuje na uwagę historyków.

Czwarta publikacja interesującego nas tomu *Studiów* odbiega tematycznie od poprzednich. Jest to w całości opublikowana rozprawa ks. Joachima A. Mazurka OFM dotycząca kasaty zakonu bernardynów w zaborze pruskim. W dotychczasowej literaturze brak było pełnego opracowania tego zagadnienia a fragmentaryczne wzmianki o znoszeniu poszczególnych klasztorów bernardyńskich zawierały wiele błędów.

Autor w swej pracy przedstawia następujące zagadnienia: 1. bernardyni w zaborze pruskim po Kongresie Wiedeńskim; 2. organizacja i metody kasaty; 3. zniesienie konwentów w Koźminie, Sierakowie, Lubawie, Toruniu i Świeciu; 4. wymieranie klasztorów; 5. ostateczna kasata zakonu; 6. losy zakonników i majątków klasztornych po kasacie.

W podsumowaniu swoich badań autor stwierdza, że zakon bernardynów w zaborze pruskim nie uległ kasacie z powodu rozprężenia moralnego lub nieprzystosowania się do zmienionych warunków społecznych, gospodarczych i religijnych, lecz na skutek antyzakonnej polityki rządu pruskiego. Likwidację zakonu podjęto w trzech etapach. W pierwszym skasowano bernardynom 5 klasztorów z powodu zapotrzebowania lokal-

nych władz pruskich na budynki poklasztorne. W drugim, na skutek zakazu przyjmowania nowicjuszy do klasztorów, konwenty wymierały i zakonnicy zmuszeni byli sami oddawać państwu swoje klasztory. W ten sposób skasowano dalszych 10 konwentów. Wreszcie w trzecim etapie na skutek nacisków lokalnych władz pruskich w Wielkim Księstwie Poznańskim stracił zakon ostatnie cztery klasztory i tym samym przestał istnieć w Królestwie pruskim. Autor rozgraniczył kasatę prawną od faktycznej i stwierdził, że zakon bernardynów uległ ostatecznej likwidacji w zaborze pruskim w 1841 r. a nie w 1837 jak dotychczas przyjmowano.

Należy podkreślić, że historię kasaty opracował autor w oparciu o źródła archiwalne dotychczas zupełnie nieznane znajdujące się w Archiwum Państwowym Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego oraz w Wojewódzkim Archiwum w Gdańsku i w Wojewódzkim Archiwum w Bydgoszczy. Rozprawa ta jest bez wątpienia jednym z etapów do przyszłego syntetycznego opracowania całości kasaty zakonów w Królestwie pruskim.

Wydawnictwu Akademii Teologii Katolickiej i redaktorowi *Studiów*, ks. prof. dr. E. H. Wyczawskiemu należą się słowa uznania za cenną inicjatywę. Szkoda tylko, że przy poszczególnych rozprawach nie zamieszczono wykazu źródeł i literatury, ale brak ten częściowo uzupełniają omówienia podstawy źródłowej we wstępach i przypisy. Pierwszy tom *Studiów* jest cenną pozycją dla historyków Kościoła. Pod adresem Redakcji niech wolno będzie wyrazić życzenie, aby następne tomy jak najszybciej dotarły do rąk czytelników.

Stanisław Wilk SDB